

Scyfryzowane powódzie i trąby powietrzne



**OKIEM
PRAKTYKA**

Tadeusz Wrona

Wydawałoby się, że czego jak czego, ale klęsk żywiołowych scyfryzować się nie da. Cóż za brak wyobraźni!

Właśnie przyjęto i skierowano do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o działach administracji rządowej, w którym z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przesuwano się do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji przeciwdziałanie skutkom zda-

rzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu oraz usuwanie ich skutków, a także nadzór nad systemem powiadamiania ratunkowego. Centra powiadamiania ratunkowego, odbierające numer 112, będą budowane przy urzędach wojewódzkich, a nie w oparciu o komendy Państwowej Straży Pożarnej. Jednocześnie system ratowniczy oparty na PSP pozostaje w MSW.

Corocznie doświadczamy klęski powodzi, pojawiają się trąby powietrzne. Pożary, katastrofy komunikacyjne i budowlane też nas nie omijają. Podziwiamy wtedy skuteczność i profesjonalizm służb ratowniczych, a jednocześnie widzimy

węzeł kompetencyjny, dotyczący zaangażowania różnych tyłów administracji, ich odpowiedzialności i trudności w koordynacji ich działań. Na wojnie rozproszenie kompetencji prowadzi do klęski, decyzje podejmować musi jeden ośrodek decyzyjny. Samorządowcy z zalanych gmin wiedzą o tym najlepiej. Trudna jest korelacja działań gminy, powiatu, wojewody, RZGW, nadzoru budowlanego, PSP, OSP, policji, służb sanitarnych. Jak dołożymy do tego rozdzielenie nadzoru nad systemem antykryzysowym i pieniędzy na ten cel między MSW i MAiC problemów będzie jeszcze więcej.

tadeuszwrona7@gmail.com